RUSKI INWALID

Nº 78.

ŚRODA. 2 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Angliia. Szwaycaryia. Włochy. Wyspa S. Heleny. Chiny.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego.
w Kwaterze Główney w Warszawie.
Dnia 14 Marca 1819.

Zanaywyższym rozkazem.

Postępuie na wyższy stopień.

W Korpusie Artylleryi i Inżynierów: Z kompanii 4tey lekkiey pieszey, Podofficer Wiktor Jodka, na Podporucznika, z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków Kassyiera w Brygadzie 2giey pieszey.

Otrzymuią żądane Dymssyię.

W Gwardyi: Z pułku grenadyerów, Podchorąży Julian Czarnocki, w stopniu Podporucznika, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla interessów familiynych.

W piechocie: Z pułku 2go liniiowego, Podporucznik Paweł Ostaszewski. — Z pułku 6go liniiowego: Porucznik Jan Promiński, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru; Porucznik Franciszek Kmita; i Podporucznik Woyciech Radzikowski. Z pułku 1go strzelców pieszych, Kapitan Józef Krzeczkowski, w stopniu Maiora, z pozwoleniem noszenia munduru. — Z pułku 4go strzelców pieszych: Kapitan Antoni Biernawski, z pozwoleniem noszenia munduru; i Podporucznik Antoni Paschalski, w stopniu Porucznika. —

W Jeździe: Przykommenderowany do pułku 1go strzelców konnych Kapitan Joachim Bobrowski. — Z pułku 3go strzelców konnych: Porucznik Kazimierz Jarmund, w stopniu Kapitana; i Podporucznik Kazimierz Mikłaszewski, w stopniu Porucznika. Z pułku 2go strzelców konnych: Podporucznik Narcys Raszewski, w stopniu Porucznika, z pozwoleniem noszenia munduru. — Przykommenderowani do tegoż pułku: Porucznik Franciszek Morawicki, i Podporucznik Jan Janiszewski. — Z pułku 1go Ułanów, Maior Korneli Grodzicki, w stopniu Podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. — Z pułku 2go Ułanów Podporucznik Stanisław Dańkowski. — Przykommenderowany do iazdy, Podpułkownik Norbert Obuch Woszczatyński, z pozwoleniem noszenia munduru woyska.

Dla słabości zdrowia.

W piechocie: Z pułku 1go strzelców pieszych, Porucznik Jan Jasiński.—Z pułku 4go strzelców pieszych, Podporucznik Franciszek Biesiekierski.

W Jeździe: Z pułku 4go strzelców konnych, Porucznik Walenty Wałecki, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuią dymissyie.

W piechocie: Z pułku 6go liniiowego, Porucznicy: Aloizy Przyborowski, i Floryan Fałkowski.—Z pułku 8go liniiowego: Porucznik Antoni Szaniawski; Podporucznik Józef Spiechowski; i przykommenderowany do tegoż pułku, Kapitan Józef Zawadzki.—Z pułku 4go strzelców pieszych, Porucznik Paweł Wardęski.

NACZELNY WÓDZ
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
Generał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Wiednia 18 Marca.

Xiąże Monforski (Hieronim Bonaparte) za pozwoleniem rządu, naiął dóm na mieszkanie dla siebie w stolicy tuteyszey. Ma on na przemian przemieszkiwać iuż w Wiedniu iuż w maiętności swoieye niedaleko od teyże stolicy będącey.

Hrabia *Goes*, Rządca prowincyi Weneckich, wyznacza się na mieysce Hrabiego *Melleris* w charakterze Kanclerza Królestwa Lombardsko-Weneckiego, Hrabia *Inzanghi* uda się do Wenecyi iako prezes Rządu, a Hrabia *Sweerts-Spork* zastąpi iego w Leybach. (*Journal de Francfort.*)

z Hannoweru, 18 Marca.

Słychać że zgromadzenie Stanów rozwiązanem zostanie w końcu tego miesiąca, a znowu się połączy w iesieni. Powiadaią, że stany oświadczyły życzenie, aby kary cielesne dla woyskowych, zupełnie na przyszłość zniesione zostały. (*Journal de Francfort.*)

z Lipska, 11 Marca.

Zaszły tu nowe zamieszania w Uniwersytecie. Wszczęła się była tak żwawa sprzeczka między uczniami Kurlandczykami, Sasami i Polakami, iż żadną miarą niepodobna iey było uciszyć sposobem ugodowym. Wskutek takowey kłótni wszyscy uczniowie Kurlandczycy opuścili miasto nasze, i udali się do Jena dla dokonania tam kursów naukowych. (*Journal de Francfort.*)

z Lubeki, 12 Marca.

Kommandor *Correa* i minister Króla JMści Portugalskiego, rezyduiący przy miastach Anzeatyckich, w dniu 9 b. m. podał wierzytelne swe listy w zwyczayney formie. Miał przy sobie kawalera de *Sylva*, Sekretarza poselstwa. Jest to pierwszy Minister Portugalski upełnomocniony przy mieście naszem; dotąd albowiem samych tylko maiących poruczenia w interessach widywaliśmy u nas (Jour. de Fr.)

z Bayreuth, 17 Marca.

Co chwila dochodzą do nas z izby deputowanych Bawarskiey niektóre pogłoski, sprawuiące mimo wolne podziwienie, a nawet i obawę. Z iedney strony daie się spostrzegać silny iakiś opor przeciwko wolnych przełożeń, tyczących się dalszego wyiaśnienia, dopełnienia, lub potwierdzenia niektórych osobnych artykułów aktu konstytucyynego. Razem z tym daie się widzieć czuła niby troskliwość o zachowanie władzy Królewskiey. Lecz znowu z słów tychże samych członków, daie się spostrzegać bardzo widoczna usilność, aby poddać nietylko władzę Królewską; lecz i zasady praw narodu Bawarskiego, pod wyroki Seymu związku Niemieckiego! Nieiestże aż nadto dziką taka sprzeczność? I czy można to inaczey wyiaśnić, iak utrzymuiąc, że zdania podobne nie opieraią się na szczęściu Monarchy i narodu; lecz na innych wcale korzyściach? Czyż nie iest widocznem, że ta mniemana gorliwość o zachowanie aktu konstytucyynego, pochodzi iedynie z niezmordowanego starania o zachowanie niezawisłemi i nietkniętemi prawa i własności niektórych tylko towarzystw? Czyż nie należy wnosić, że ta troskliwa dbałość o zachowanie władzy Królewskiey, służy tylko za maskę pod którą się chce ukryć wyniosłość urzędników? Słowem czyż nie iest widocznem, że władzę Królewską, kartę konstytucyyną i cały narod Bawarski chcą dla widoków ubocznych poddać Seymowi Niemieckiemu.

Od brzegów Menu, 20 Marca.

Radca Stanu Cesarsko-Rossyyski August Von *Kotzebu*, zakończył dnia wczorayszego życie swoie z ręki zabóycy. Jeden Student Heydelbergski nazwiskiem *Zandt*, uro-

dzony w iedney z posiadłości Bawarskich, należącey niegdyś do Pruss, wszedł do iego gabinetu i podał pismo. Kiedy *Kotzebu* zagłębił się w odczytywaniu tego, zbrodniarz zadał mu puginałem dwa głębokie razy! Na krzyk ranionego zbiegli się domownicy; lecz zabóyca uszedł zasłużoney kary, przeszywaiąc samego siebie tymże puginałem. Pan *Kotzebu* wkrótce umarł. (Według późnieyszych doniesień, zabóyca nie umarł z rany sobie zadaney, a nawet ta nie iest niebespieczną.)

Anglia.

z Londynu, 16 Marca.

Na naradach tyczących się roztrząśnienia billu względem dłużników niebędących w stanie uiszczenia się, cytowano bill bardzo ciekawy, zaniedbany w roku 1657 pod protektoratem Kromwela, a który iednakże nie był nigdy odwołanym. Tytuł iego iest taki:

Akt, stanowiący karę dla osob, czyniących wielkie wydatki, a nienależących do żadnego rzemiosła, nieposiadaiących żadney własności, ani urzędu, któryby odpowiadał wystawnemu sposobowi życia iaki prowadzą.

Wstęp iego aktu iest w następuiących wyrazach:

„Uważaiąc iż wiele osob rospustnych zepsutych i rozwiezłych, żyią w tey rzeczy pospolitey przy wielkich wydatkach, prowadząc sposob życia okazały, nieposiadaiąc przy tem żadnych własnosci widzialnych, któreby wystarczyć mogły na ich utrzymanie się w życiu rozwiezłem, nieporządnem i bezbożnem; lecz żyią tylko z rzemiosła oszukaństwa i wykrętów, wciągaiąc oraz w kabały swoie młodzież dobrych familii, i poczciwego ludu tuteyszey rzeczy-pospolitey, postanowiono aby &. &.“

Władza nadana mocą tego aktu iest prawdziwie ciekawa. Każdy sędzia pokoiu, albo inny z urzędników pierwszych, może roskazać stawić przed sobą osob opisanych w akcie i wymagać od nich poręki, że staną przed zgromadzeniem sądu pokoiu, w czasie wyznaczonym iego posiedzeń; gdyby zaś takowey poręki za sobą niedali, ma prawo odesłania ich do więzienia. Osoby te maią bydź potem obwinione: o życie rozrzutne i wystawne, nie maiąc żadnych własności widzialnych, nienależąc do żadnego rzemiosła, ani posiadaiąc żadnego placu odpowiedniego sposobowi życia, który prowadzą;“ Jeżeli te zarzuty będą dowiedzione, osadzaią ich w domu poprawy, gdzie są skazane na ciężkie prace przez trzy miesiące. Gdyby zaś powtórnie dopuściły się tegoż przestępstwa, znowu się zamykaią do domu poprawy, z którego iuż wyyść niemogą iak zaiednomyślnem zgodzeniem się członków sądu pokoiu, na posiedzeniu tegoż obiawionem.

„Gdyby to prawo powróciło dzisiay do swey mocy (dodaie *Kuryier*) nasze domy poprawy natychmiast by się napełniły elegantami, co teraz ubiegaią się o pierwsze mieysce, na balach· widowiskach i spacerach.“

— W skutek układu zaszłego między naszym i Hiszpańskim dworem, osoba iedna ma się wysłać niezwłocznie na fregacie do Vera Cruz. Prześle ona pieniądze do Anglii, zebrane w tym porcie, których Gubernator według rozkazu odebranego z Madrytu niechciał poruczyć statkowi *Sybille*. Według ostatnich doniesień zdaie się bydź rzeczą pewną, że w Mexyku zupełna panuie spokoyność. Powstańcy nieprzestaią napadać po drodze z Vera Cruz i przymuszaią do opatrywania przewożących się summ pieniężnych w porządną wartę; zawsze atoli z przyczyny swey szczupłey liczby niesą bynaymniey strasznemi.

— Jedna z garet naszych mieści nnstępuiący artykuł:

„Donoszą z Rio-Janeiro, że między cudzoziemcami osiadłemi w Brezylii znayduie się Jenerał Hrabia *Hogendorp*, niegdys poseł rzeczy pospolitey Batawskiey przy dworze Petersburgskim, a potem Gubernator Hamburgski, a mianowicie w tey epoce, kiedy bank tameczny zabranym został. Posiada on teraz wiele niewolników, którzy w plantacyiach iego pracuią.

— Piszą z Liworny pod datą 7 Marca co następuie:

„List pisany z Kairu zawiera szczegóły następuiące, o pierwszem zabaczeniu się Xiążęcia Wehabitów, nieszczęśliwego *Abdallach* z Wice-Królem Egiptskim. Wice-Król przyiął tego ieńca bardzo łaskawie; między innem zapytał się iego:“ Czy Jbrahim Basza iest dobrym Jenerałem?“

„Syn (wasz odpowiedział mu *Abdallach* tonem pełnym powagi i śmiałości,) Syn wasz choć iescze młody iest doskonałym Kapitanem. Walczyłem przeciwko iego mężnie; lecz podobało się przeznaczeniu, aby to życia mi kosztowało. Jesteś potężnym, a ia

rozumiem, że i wspaniałym. Nie zatrudniay się losem, który wiem że mnie czeka. Polecam tylko opiece twoiey stolicę i rodzinę moią.

»*Abdallah!* odpowiedział Wice-Król, ruina twoiey stolicy kosztuie Wielkiemu Sułtanowi Panu moiemu i mnie sum niezmiernych i życia tylu tysięcy ludzi. Miasto to powinno bydź zniesionem, dla uwiecznienia hańby i kary sekty nieposłuszney Alkoranowi. Mieszkańcy zostaną przeniesieni gdzie indziey; rodzina twoia iest bespieczną, wziąłem ią pod moią opiekę, bądź tego pewnym i żadney w tym względzie niemiey niespokoyności.«

Wiadomo, że ten Xiąże *Abdallach* był potem odesłany do Stambułu, gdzie mu głowę ścięto.

Szwaycaryia.

z Gall, 16 Marca.

Dnia 4. b. m. gwałtowny pożar iaki się wszczął był w Azmoos, zamienił prawie całą tę wieś w perzynę. Większa połowa mieszkańców była w tę porę zatrudnioną naprawą grobel na Renie i pierwey nim pośpieszono z ratunkiem, 113 domów stało się pastwą płomieni i 322 osoby składaiące 78 rodzin, doprowadzone zostały do nayokropnieyszey nędzy przez utratę bydła, naczyń gospodarskich i wszelkich zapasów. Jeden tylko kościół i 25 domów uszły tey straszney klęski.

Jedna z Gazet naszych zawiera artykuł następuiący:

»Fanatyzm i zabobon tak się wkorzeniły od nieiakiego czasu w Kantonie Schafhouse, iż rząd musiał czynnych chwycić się środków, aby wstrzymać ich równie nagłe iak zgubne dążenie. Młody teolog professor *Schleis*, stawszy się naczelnikiem sekty, rozsiał naydziksze nauki, tak w samym Schafhouse, iak po wsiach. Gmina Beggingen szczególnie była średnicą i celem licznych pielgrzymstw sektarzy. Konwulsyie, widzenia i proroctwa, były skutkiem tych dzikich uroień. Do tego nawet było doszło, że dzieci prorokowały; i gdyby się rząd w to niewtrącił, niewiadomo na czemby się wszystko skończyło.

Włochy.

z Neapolu, 1 Marca.

Wielki Xiąże JMść Rossyyski *Michał* przybył tu niedawno, a w tych dniach oczekuią przybycia całego dworu Cesarstwa Jch Mość Austryiackich.

Wyspa ś. Heleny.

Umieszczony w Gazetach Londyńskich list z wyspy *S. Heleny* pod d. 24 Grudnia donosi co następuie: — Nikt z tuteyszych mieszkańców nie rozmawia iuż z Jenerałem *Bertrand*, ani z nieszczęśliwą iego małżonką; Wielkorządca bowiem *Hudzon Lowe* zakazał wszelkiego z niemi obcowania. Budowa nowego domu dla *Bonapartego* powoli idzie. Mieysce na to nowe więzienie, iest nayniezdrowszem na całey wyspie; niemasz tam cienia, ani wody. *Bonaparte* chciał sobie wybrać inne mieysce, lecz zupełnie przeciw woli iego postąpiono; bydź więc może, iż nie zechce się do tego domu przeprowadzić. Nie przyiął lekarza *Verling*, którego mu Wielkorządca przysłał, a który iednak dotąd bawi na wyspie. Od miesiąca Lipca nie rozmawiał ieszcze *Bonaparte* z żadnym Anglikiem, a nawet z domu swego nie wychodził; czasem tylko pokazuie się na ganku. Ani on, ani żaden z dworzan iego nie odbiera listów z Europy; wszystkie bowiem Wielkorządca przeymuie.«

Bawiący w *Antwerpii* były kucharz *Bonapartego*, opowiada, iż dawnieyszy iego Pan iest dosyć zdrów; lecz nie używaiąc poruszenia ciała, mocno tyie. Jest ponury, i opisuie znacznieysze wypadki swoiego życia. Hrabinie *Bertrand* i *Montholon* prowadzą nudne życie; zdaie się iednak, iż sobie nie przykrzą, są dobrego humoru, i postanowiły dzielić los swoich mężów.

Chiny.

Urodzay herbaty w Chinach był bardzo mierny, a w niektórych okolicach zupełnie chybił. Kupcy Chińscy maią ieszcze znaczny zapas bawełny. Opium *Gotna* przedawano pakę po 1300 piastrów, a Opium *Malva* po 800 piastrów. Wiadomo, iż w Chinach używaią bardzo wiele opium, które się tam nazywa *Emphion*. Palą ie Chińczykowie iak tytuń.

W Petersburgu
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.